

Jacek Górniak

Cel jako przyczyna w filozofii Arystotelesa

Studia Philosophiae Christianae 17/2, 221-232

1981

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Z ZAGADNIENŃ HISTORII FILOZOFII

JACEK GÓRNIAK

CEL JAKO PRZYCZYNA W FILOZOFII ARYSTOTELESA

WSTĘP

Każda praca historyka filozofii zależy na początku od dwóch przyczyn: od wiedzy bądź niewiedzy filozofa, któremu jest poświęcona, oraz od sformułowania jej tematu. Temat jest celem, który historyk filozofii stara się zrealizować, materiałem jest badana koncepcja filozoficzna; powodem wyboru określonego tematu jest zdziwienie rzeczywistością¹.

Filozofia Arystotelesa ma dwie perspektywy: punktem wyjścia jest ujęcie addytywne i monistyczne, kresem badania jest pluralizm bytów². Temat niniejszej pracy, cel jako przyczyna, sformułowany jest w pierwszej perspektywie.

W pierwszym rozdziale rozważany będzie za Arystotelesem paradoks przyczyny w ogóle; w drugim — problematyka tego, co może być przyczyną; w trzecim — diaporie³ będące przykładami końcowych ustaleń dotyczących celu jako przyczyny.

1. PRZYCZYNA W OGÓLE

Aby określić, czym jest cel jako przyczyna (he arché, tò aition), Arystoteles odpowiada najpierw na pytanie, jaka jest istota przyczyny w ogóle lub celu w ogóle.

Przyczyna jest odpowiedzią na pytanie „dlaczego” (dia ti)⁴ lub na jego synonimy⁵, a więc najpierw pojawia się w języku. Język⁶ to połączone ze sobą słowa, które są albo tym, o czym coś się orzeka, czyli podmiotami⁷, albo tym, co się orzeka, czyli orzecznikami. Podanie przyczyny będzie wskazaniem na taki orzecznik lub podmiot, który jest powodem orzeczenia o czymś pewnej cechy.

¹ Met., I, 2, 982b 12—28; Por. Platon, *Teajtet*, 115 D.

² Vogel de C. J., *La Méthode d'Aristote en Métaphysique d'après „Métaphysique” A 1—2*, W: *Aristote et les Problèmes de Méthode*, Louvain—Paris 1961, 160—161.

³ Aubenque P., *Sur la Notion aristotélécienne d'Aporie*, W: *Aristote et les Problèmes de Méthode*, Louvain—Paris 1961, 28—29.

⁴ Anal. Post., II, 1, 89b 20—25, 29—31 i in.

⁵ Top., I, 9, 103b 27—29.

⁶ Categ., 1—4; *De Interpretatione*, 2—5; Por. Achmanow A., *Logika Arystotelesa*, Warszawa 1965, 195 nn.

⁷ Met., VII, 3, 1028b 36—37.

Rzeczywistość zmusza do wyróżnienia pewnych rodzajów orzeczników, które są do siebie niesprowadzalne, niepodzielne oraz najszersze zakresowo⁸. Związek jednych orzeczników z rzeczywistością jest konieczny, innych — przypadkowy⁹. Te, których związek jest przypadkowy, można orzec o wszystkim, a poznanie czy myśl zawarta w utworzonych z nich wypowiedziach nie jest pewna ani konieczna¹⁰. Jednak poznanie nie jest czymś zupełnie różnym od tego, co rzeczywiste, bo gdyby tak było, to poznanie byłoby brakiem poznania. A więc wypowiedź, która jako jednego z orzeczników używa słowa „przyczyna”, powinna dawać w pewnym sensie prawdziwy obraz rzeczywistości¹¹.

Czy na przykład ciąg przyczyn i skutków może być nieskończony w sensie bezwzględny? Nie, bo wtedy każdą rzecz można by orzekać o każdej innej rzeczy lub tej samej rzeczy jako innej, a skutek byłby tu jednocześnie przyczyną. Istnieją więc pierwsze zasady i przyczyny w sensie ogólnym, poza które nie można się posuwać¹². Należy do nich na przykład zasada sprzeczności oraz wszystkie inne tego rodzaju, które można wypowiedzieć we wszystkich typach orzeczników czyli kategoriach¹³. Jeżeli istnieje na przykład kategoria przyczyny, to powyższa zasada wypowiedziana w jej właściwym znaczeniu powinna brzmieć: przyczyna nie może być jednocześnie i pod tym samym względem skutkiem.

Nie widać więc koniecznej racji, dla której należałoby umieścić przyczynę w tej, a nie innej kategorii. Przyczyna przecież może być wszystko: ¹⁴ może nią być to, co białe, i to, co czarne; może nią być zwierzę, roślina, syllogizm, Auriges, byt i niebyt¹⁵, poznanie, wszystko i nic, coś możliwego i dokonanego. Przyczyna ma więc tyle znaczeń, ile ma ich byt (τό ὄν ἢ ἄν) lub jedność¹⁶, a więc nieskończoną ilość. Przyczynę więc orzeka się w sposób powszechny (κοινῶν) o wszystkim (κατά πάντων)¹⁷.

Czy jednak wszystkie rodzaje orzeczników mają taką samą naturę jak przyczyna, byt lub jedność? Czy wszystko można orzec o wszyst-

⁸ Por. Aubel van M., *Accident, Catégories, Prédicables dans l'Oeuvre d'Aristote*, Revue Philosophique de Louvain, 61 (1963).

⁹ Anal. Post., I, 4.

¹⁰ Anal. Post., I, 9, 73b 6—7; 22, 83b 10—12 nn. Por. van Aubel, 369, 383; Rijk de L. M., *The Place of the Categories of Being in Aristotle's Philosophy*, Assen 1952, 50 nn.

¹¹ Met., IV, 4, 1007a 21—33; Por. Moreau J., *Aristote et la Vérité antéprédicative*, W: *Aristote et les Problèmes de Méthode*, Louvain—Paris 1961, 23.

¹² Por. Colle G., *La Métaphysique*, Livres I à IV, Louvain 1912—1931, t. II, 83.

¹³ Anal. Post., I, 11, 77a 10; Met., IV, 6, 1011b 13—14, 20—21; XI, 5, 1061b 34—1062a 1.

¹⁴ Por. Met., VIII, 6, 1045b 1—7; X, 2, 4—6.

¹⁵ Met., IV, 2, 1003b 10.

¹⁶ Met., III, 4, 1001a 4—b25; IV, 2, 1003b 20—26; VI, 1, 1026, a6; VII, 13; X, 1, 1052b 7—15; XI, 7, 1064a 28. Por. Rodiger G., *Quelques Remarques sur la Conception aristotélicienne de la Substance*, Année Philosophique, 1909, 1—11.

¹⁷ Met., III, 3.

kim¹⁸? Jeżeli istnieją pierwsze zasady, takie jak zasada sprzeczności, to z pewnością nie. Zasada ta nie wskazuje jednak na żaden konkretny powód, aby czemuś określone, a nie czemuś zupełnie innemu, przypisać coś z koniecznością, a jedynie głosi, że nie wszystko można orzekać o wszystkim, a więc że w ogóle coś musi być o czymś orzekane¹⁹.

Jeżeli wszelkie poznanie zaczyna się od poznania zmysłowego²⁰, to powyższe ustalenia powinny być zastosowane do poznania przedmiotów postrzegalnych zmysłami. Wtedy właśnie okazuje się, że istnieją pewne zupełnie określone przedmioty (tą pragmata) o których coś trzeba orzec, a czegoś innego orzec nie można²¹. Przedmioty te zaliczają się do kategorii różnych od pozostałych, gdyż atrybucja cech w tych kategoriach jest innego rodzaju. Pierwszą z tych kategorii jest substancja²².

Przyczyna w ogóle nie jest substancją²³, gdyż nie istnieje nic, co byłoby poznane zmysłami, a o czym można by ją orzec z koniecznością, a więc nie orzekając jej jednocześnie o czymś innym²⁴. Przyczyna jako coś powszechnego nie jest niczym określonym²⁵: jest orzecznikiem nieskończonej ilości podmiotów tak jak byt i jedność²⁶. Nie nadaje się ona na podmiot w zdaniu i jest czymś sprzecznym w najwyższym stopniu: nie można jej zdefiniować, gdyż o tym, co się orzeka o wszystkim, nie można nic orzec²⁷. Gdyby przyczyna w ogóle istniała, to byłaby *Homoī panta* Anaksagorasa, Nocą Hezjoda, Jednią Anaksymandra lub Dobrem Platona²⁸.

Jeżeli przyczyna jako przyczyna nie jest niczym określonym, to można zapytać, czy w ogóle istnieje. Czy przedmiotem niniejszej pracy nie jest po prostu fikcja?

¹⁸ Top., I, 15, 107a 3—17; Met., I, 9, 992b 19; IV, 2, 1003a 33; Por. Trocot J., *Aristote, La Métaphysique, Traduction et Commentaire...*, Paris 1974, t. I, 175; Alexandri Aphrodisiensis *in Aristotelis Metaphysica Commentaria...*, M. Hayduck, Berolini 1891, 342, 10.

¹⁹ Por., Met., III, 2, 997a 2—11.

²⁰ Anal. Post., I, 31, 87b 30.

²¹ Met., IV, 2, 1003b 9; Por. Thommae (Sancti) Aquinatis *in Metaphysicam Aristotelis Commentaria*, Lib. IV, l. I, a. 544; Alexandri, 247, 13—15; Asclepii *in Aristotelis Metaphysicorum libros A—Z Commentaria*, M. Hayduck, Berolini 1888, 230, 16.

²² Por. Met., IV, 2, 1003b 7; 2, 1003a 33—34; VII, 1, 1028b 4: τί τὸ ὄν τοῦτο ἐστὶ τίς ἡ οὐσία.

²³ Met., VII, 13.

²⁴ Met., X, 2, 1053b 16; Por. Aubenque, *Le Problème de l'Être chez Aristote*, Paris 1977, 227.

²⁵ Met., VII, 13.

²⁶ Anal. Post., II, 7, 92b 13: τὸ δ' εἶναι οὐκ οὐσία οὐδέν.

²⁷ Por. Aubenque, 226—227.

²⁸ Met., XII, 6, 1071b 28; 1072a 19—20; Por. Aubenque, s. 223; Czeczowski T., *Jak powstało zagadnienie przyczynowości. Zarys tego zagadnienia w filozofii starożytnej*. Wilno 1933, 30.

2. PRZYCZYNA W FIZYCE

Pytanie o istotę czyli definicję przyczyny pozostanie bez odpowiedzi: zdefiniować można tylko to, co jest²⁹. Ale jest wiele rzeczy, które powodują w sobie lub w innych rzeczach skutek, a więc są przyczynami³⁰. Ich istnienie nie jest wyłącznie wynikiem poznania, ale jedynie to, co poznaje, może zadać pytanie „dlaczego” i dać na to pytanie odpowiedź (dióti)³¹.

Orzeczenie o czymś, że jest przyczyną, nie jest ani atrybucją istotną, ani cechą właściwą, ani cechą rodzajową: stwierdzenie, że coś jest białe, nie jest orzekaniem istotnym, ale może takim być, jeżeli okaże się, że „białe” musi być częścią definicji. „Przyczyna” nie może być częścią definicji, bo jest przypadkowa w ogóle: istnieje tak jak sztuka lub poznanie³².

Wszystko, co można o czymś orzec z konieczności, istnieje w sensie fizycznym w sposób pierwszy i niezależny w stosunku do sztuki, poznania czy przypadku³³. Orzeczniki, które wiąże ze sobą konieczność, grupują się w pięciu kategoriach: czasu, jakości, ilości, miejsca i substancji³⁴. Inne kategorie mogą być tworzone w nieskończoność jako zależne przez przypadek od rzeczywistości, a bezpośrednio uzależnione od funkcji w języku³⁵. Zdanie „zwierzę jest przyczyną zwierzęcia” ma sens tylko wtedy, gdy to zwierzę jest poznawane, a przecież może być ono na przykład białe bez względu na to, czy jest poznawane i czy jest przyczyną, czy nie.

W ten sposób Arystoteles wykazał, że nie ma nauki o przyczynie w ogóle tak samo, jak nie ma nauki o byciu w tym sensie³⁶, ale musi istnieć nauka o rzeczywistości fizycznej, gdyż tylko wiedza w znaczeniu nauki zajmuje się związkami koniecznymi, a te można znaleźć wyłącznie w naturze. Wiedza konieczna w sensie dosłownym może być orzekana tylko przy pomocy pięciu wyżej wymienionych kategorii³⁷.

Orzecznikiem, który jest wspólny dla wszystkiego, co jest czymś fizycznym, okazuje się ruch. Łatwo zresztą zauważyć, że tylko tam można mówić o przyczynie lub skutku, gdzie jest ruch, bo poznanie przyczyny zaczyna się od skutku, a jeżeli nie ma żadnego ruchu, nie ma też skutku. Z konieczności należy badać fizycznie, ale nic nie stoi na przeszkodzie, aby fizyczne ująć w kategorii przyczyny i skutku,

²⁹ Anal. Post., II, 8 nn.

³⁰ Por. Aubenque, 228.

³¹ Por. Met., X, 2, 1054a 18; Aubenque, 235—236.

³² Por. Met., IV, 2, 1003b 23; X, 2, 1053b 17; Robin L., *La Théorie Platonicienne des Idées et des Nombres d'après Aristote*, Paris 1908, 135.

³³ Przypadek w sensie bezwzględny nie jest przyczyną niczego, por. Met., XI, 8, 1065a 34.

³⁴ Met., VI, 2, 1026a 33—b2: τὸ ὄν κατὰ τὰ σχήματα τῶν κατηγοριῶν; Met., IX, 10; Por. van Aubel, 365; Mansion S., *La première Doctrine de la Substance d'Aristote*, Revue Philosophique de Louvain, 44 (1946).

³⁵ Phys., III, 1, 200b 26—201a 14.

³⁶ Por. Top., VI, 6, 144b 29—32; Met., III, 1; 2, 996b 1—3; 998b 17—28.

³⁷ Phys., I, 2, 185a 29—32; Met., VII, 3, 4: wszystkie inne kategorie orzeka się o czymś innym: τὰ ἄλλα τὰ πάντα; Por. van Aubel, 368.

³⁸ *De Partibus Animalium*, II, 1, 641b 25—28.

a więc w znaczeniu pojęciowym (logikōs), a nie fizycznym. Tak więc najpierw należy ustalić definicję ruchu, a potem sprawdzić, w jaki sposób to, co może się poruszać, jest przyczyną.

Istnieją cztery rodzaje jakiegokolwiek zmiany (metabolé)³⁹: z podmiotu w podmiot, z nie-podmiotu w nie-podmiot, z nie-podmiotu w podmiot i z podmiotu w nie-podmiot. Podmiotem jest to, co ulega zmianie, a co może być wyrażone orzecznikiem pozytywnym. Zmiana z nie-podmiotu w nie-podmiot nie może być ruchem (kinesis), bo ruch odbywa się ze stanu przeciwnego w przeciwny lub pośredni, a w tym wypadku nie ma ani przeciwieństw, ani stanów pośrednich. Ponieważ zmiana z podmiotu w nie-podmiot i na odwrót jest powstawaniem i ginięciem czegoś, co może się poruszać, a nie jego ruchem, więc ruch jest zmianą z podmiotu w podmiot, czyli na przykład zmianą czarnego w białe.

Tak więc istnieje początek ruchu i jego koniec: ruch od czegoś się zaczyna i na czymś się kończy⁴⁰; na przykład zaczyna się od czarnego, a kończy na białym. Ponadto ruch wymaga materii: tym niezmiennym ośrodkiem⁴¹ jest czas, ilość, jakość lub miejsce, bo tylko w tych kategoriach można orzekać coś o przeciwieństwach inaczej niż metaforycznie.

Tak więc można wyróżnić podmiot ruchu czyli jego ośrodek i dwa orzeczniki: dla początku (hóthen he kinesis) i końca (télou, tò hū héneka) ruchu w tym rodzaju, którego podmiot jest nazwą⁴². Wtedy można powiedzieć, że to, co zostało zbudowane, zostało zbudowane jako to, co mogło być zbudowane, a nie jako na przykład to, co mogłoby być zniszczone, bo w drugiej sytuacji zachodziłby ruch przez przypadek (katá symbebekós). Ruch jest więc stawaniem się (enérgeia) tego, co może być w ruchu jako mogące być w ruchu. Stawanie się należy tu rozumieć jako częściowe dopełnienie (entelécheia) zmiany⁴³.

Czy jednak jest możliwe, aby ruch kiedykolwiek się zatrzymał, to znaczy miał początek i koniec? Jeżeli ruch miał kiedyś początek, a spoczynek jest przeciwieństwem ruchu, to zanim powstał ruch, musiał istnieć spoczynek. Ale spoczynek jest brakiem ruchu, a zaistnienie braku wymaga jakiegoś uprzedniego ruchu: proces ten postępuje w nieskończoność. Podobnie nie może istnieć koniec ruchu jako ruchu. A więc ruch jest wieczny, bo nie ma początku ani końca⁴⁴.

Jeżeli ruch jest z natury nieskończony, to w jaki sposób mogą istnieć skończone ruchy fizyczne i skończone ciała? Jeżeli materia, w której zachodzi zmiana, a którą może być na przykład przestrzeń, jest podzielna w nieskończoność, a także podzielny w nieskończoność jest czas, w którym ruch się odbywa, to słusznie wielu filozofów przeczy możliwości ruchu fizycznego, bo niemożliwe jest, aby ruch się skończył, jeżeli nie można w sposób skończony przebyć nieskończenie po-

³⁹ Met., XI, 11, 1067b 1—39.

⁴⁰ De Generatione Animalium, II, 773b 1—734a 5.

⁴¹ De Generatione et Corruptione, I, 7, 323b 9—13: jest to pogląd Demokryta.

⁴² Phys., II, 3, 7; Met., I, 3, 983a 31; V, 2, 1013a 30—35; 1013b 3; XII, 7, 1072b 3; Por. Tricot, t. II, s. 854; św. Tomasz lib. I, 1. IV, a. 70; lib. III, 1. IV, a. 374; lib. V, 1. II, a. 775.

⁴³ Por. Met., IX, 6, 1048b 8—9.

⁴⁴ Phys., VIII, 250b 11—14; 251a 5—28; b10—13; 251b 28—252a 4.

dzielnej przestrzeni⁴⁵. Achilles nigdy nie dogoni zółwia, nawet gdyby zółw się zatrzymał. Ponieważ jest niemożliwe, aby Achilles nie osiągnął punktu, do którego dążył, bo wtedy nie byłoby go nawet w punkcie, w którym powinien być przed rozpoczęciem ruchu, więc konkretny (kath' hékatston) ruch fizyczny musi się skończyć.

Jeżeli ruch kończy się w jakiś sposób, to jego koniec jest tym samym, co powoduje, że istnieje określone ciało fizyczne (kath' hékaston). Aby Achilles mógł podlegać jakiegokolwiek zmianie w sposób skończony, czyli w ogóle istniał, zmiana względem pewnej kategorii musi osiągnąć sobie właściwy kres. Aby dystans został przebyty w sposób skończony, może to być spowodowane jedynie przez coś skończonego i niepodzielnego. Czymś, co jest z konieczności niepodzielne, jest tylko to, co nie jest rozciągnięte. Koniec ruchu nie może więc być rozciągnięty⁴⁶.

Poza tym koniec ruchu nie może poruszać inaczej jak będąc nieruchomym⁴⁷, bo jest niemożliwe, aby coś było jednocześnie poruszane i poruszało coś innego pod tym samym względem. Również każdy początek ruchu fizycznego jest nieruchomy jako poruszający oraz nierozciągnięty, bo inaczej ruch nigdy by się nie mógł zacząć.

Tak więc zarówno to, co powoduje, że ruch się zaczyna, jak i to, że ruch się kończy, istnieje w punkcie miejsca, jakości, ilości i czasu, gdzie zaczyna i kończy się ruch⁴⁸.

Ale przecież obie te przyczyny (tà aitia) nie są nierozciągniętym i nieruchomym punktem czasu lub przestrzeni, bo ani czas, ani przestrzeń, ani żaden inny podmiot ruchu nie jest taki ze swojej istoty⁴⁹. Tak więc to, co jest nierozciągnięte i nieruchome, a co jest końcem lub początkiem ruchu fizycznego⁵⁰, jest substancją określonego przedmiotu fizycznego (ousia), jego konfiguracją lub postacią (eidos, morphé), a zarazem istotą (tó ti ên einaí, końcem wszelkich ruchów (enérgeia) i wszelkiej zmiany (entelécheia)⁵¹. W nierozciągniętym i nieruchomym⁵² ruch ten znajduje swój względny kres, gdyż ruch w ogóle nigdy się nie zatrzymuje: dlatego właśnie ruch jest częściowym końcem tego, co skończone absolutnie (entelécheia)⁵³.

Jednak koniec ruchu różni się zasadniczo od swego początku⁵⁴. Aby ruch został zapoczątkowany, to, co go powoduje, musi wejść w kontakt z tym, co doznaje działania, i z konieczności doznać musi czegoś pod jakimś względem, jednak nie jako poruszające. Właśnie w ten spo-

⁴⁵ Phys., VI, 2, 232b 24—233a 20; 233a 21—b31; 9, 239b 5—240a 18.

⁴⁶ Phys., 10, 267a 21—b26.

⁴⁷ Por. Met., III, 2, 2, 996a 22; XII, 6, 1072b 1—4.

⁴⁸ Phys., IV, 11, 219b 9—220a 26; 14, 223a 16—28.

⁴⁹ Phys., IV, 4, 211b 32; Met., V, 1, 1069b 2—20; VII, 7, 1032a 20 i in. Por. Duval R., *Bulletin de Philosophie: Aristote. Ousia et Hyle...*, Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques, 4 (1978); Dancy R., *On Some of Aristotle's Second Thought about Substance: Matter*, The Philosophical Review, 3 (1978).

⁵⁰ De Part. Anim., I, 1, 639b 12 nn.

⁵¹ Arystoteles, *O częściach zwierząt*, przełożył P. Siwek, Warszawa 1977, 193.

⁵² Phys., VIII, 4, 255b 31—256a 2; 5, 256a 13—b2; 259b 32—260a 10; 10, 266a 10—b6.

⁵³ Met., IX, 6, 1048b 9—35; Aubenque, 387.

⁵⁴ Anal. Post., II, 2; Phys., III, 2; Met., VII, 17, 1041a 6.

sób czarne musi wejść w fizyczny kontakt z jakąś inną barwą⁵⁵, aby osiągnąć koniec-cel zmiany, czyli biel, która sama porusza jako niczego nie doznająca. Tak więc początek ruchu jest nieruchomy jako poruszający, ale ruchomy pod innym względem, a koniec-cel ruchu jest nieruchomy z natury, a porusza się tylko przez przypadek. Gdyby koniec ruchu był rozciągliwy tak jak żółt, to Achilles zająłby jego miejsce, co jest niemożliwe⁵⁶, albo wcale by go nie dogonił, co także jest niemożliwe. Ponieważ koniec ruchu jest nieruchomy i nierozciągliwy, więc porusza jako to, co niczego nie doznaje.

3. CEL JAKO PRZYCZYNA

Jak wygląda kosmos, w którym koniec-cel porusza jako coś nieruchomego (tò akineton)?

Na początku wszystkiego⁵⁷ w sensie chronologicznym jest wieczne ciało pierwsze (aithér), które porusza się nieśmiertelnym (athánatos) ruchem kołowym⁵⁸. Ponieważ ruch ten nie ma ani końca-celu (enérgeia), ani początku (hóthen he kinesis), więc nie jest ruchem fizycznym⁵⁹: nie jest ani celowy, ani bezcelowy, ani naturalny, ani przeciwny naturze, ani skończony, ani nieskończony; ruch ten odbywa się w niebie, jakimś nieokreślonym miejscu — punkcie osobliwym wszechświata. Ciało to jest materią pierwszą wszystkich innych ciał⁶⁰: pierwszym podmiotem (he próte hýle), od którego zaczyna się orzekanie o tym, że coś się staje lub istnieje⁶¹. Ruch pierwszego ciała jest najszybszy ze wszystkich, gdyż jest samym czasem⁶².

Aby zaistniało coś określonego (tóde ti), jakiś ruch musi się skończyć. Jego końcem są substancje pierwiastków (tà stoicheja); z pierwiastków zbudowany jest wszechświat fizyczny, a wyłączone z nich zbudowane są przedmioty martwe⁶³. W świecie tym wszystko musi być określone: albo przez się, albo przez coś innego⁶⁴. Rośliny, zwierzęta i pierwiastki są określone same w sobie: koniec-cel ich zmian znajduje się w nich samych. Czas, ruch, przestrzeń i inne rzeczy w tym rodzaju swój kres znajdują w postaciach czyli konfiguracjach⁶⁵ przedmiotów fizycznych, a same są z natury nieskończone i ciągłe. Pier-

⁵⁵ Phys., III, 2; IV, 5, 212b 30—35; VII, 1, 242b 25—28; De Gen. et Cor., I, 6, 322b 22—24; De Gen. Anim., II, 1, 734a 3; Por. Tricot, t. II, s. 471.

⁵⁶ Met., XIII, 2, 1076b 1.

⁵⁷ De Caelo, I, 1—4, 9; II, 4, 11; De Gen. et Cor., II, 6, 323a 25; De Part. Anim., II, 1.

⁵⁸ Phys., VIII, 1, 250b 11—14; De Caelo, I, 9, 279a 11—b3.

⁵⁹ De Gen. et Cor., II, 1, 337b 13—338a 3.

⁶⁰ De Gen. et Cor., I, 3, 317b 34—318a 27; II, 9, 10; Met., VIII, 4, 1044a 25.

⁶¹ Phys., V, 1; De Caelo, III, 5, 6; II, 8; De Motu Animalium, II, 698a 5 nn.

⁶² Phys., V, 14, 223a 29—224a 1.

⁶³ De Caelo, IV, 312a 17; 5, 312b 20: żaden skończony przedmiot może być materią niczego.

⁶⁴ De Part. Anim., I, 1.

⁶⁵ Phys., III, 1; Met., XI, 11; Por. Tatarkiewicz W., *Układ pojęć w fi-*

wiastki mają w sobie zasadę ruchu przestrzennego, rośliny podlegają zmianom wegetatywnym, zwierzęta jakościowym⁶⁶.

Żaden przedmiot (tò prágma) w takim wszechświecie nie potrzebuje niczego zewnętrznego do swego istnienia: jeżeli każde ciało ma w sobie kres swej zmiany, to znaczy, że istnieje dzięki sobie samemu (kath' hautó)⁶⁷. A więc może każdy przedmiot fizyczny również pochodzi od siebie samego? Niewątpliwie musi tak być, ale tylko wtedy, gdy określone byty fizyczne rozpatrywane są w sensie substancji⁶⁸.

Jak więc powstaje dowolna rzecz fizyczna, na przykład zwierzę gątkunku człowiek⁶⁹? Powstawanie nie jest zwykłym ruchem, ale zmianą z nie-podmiotu w podmiot⁷⁰: człowiek jako numerycznie różny od innych powstaje z niczego (ex tò mè ón). Wiadomo, że zmiana ta musi się gdzieś zacząć i gdzieś skończyć oraz że musi istnieć podłoże czyli podmiot (tò hipokeímenon), od którego można zacząć orzekanie o tym, co powstaje.

Początkiem zmiany, czyli powstawania człowieka, jest w pewnym znaczeniu jego ojciec: powstawanie zaczyna się tam, gdzie kończą się jego wszystkie wewnętrzne przemiany (entelécheia). Początek ruchu (tutaj: eйдos, enérgeia, ousía)⁷¹, który wychodzi od ojca⁷², chociaż z natury nieruchomy, wchodzi tu w kontakt z materią pochodzącą z organizmu matki⁷³. To, w czym pod innym względem kończą się wewnętrzne zmiany ojca, porusza tutaj jako pierwsze (hóthen he arché tēs kinéseos), ale tym, co bezpośrednio oddziałuje na materię matki, jest to, co porusza jako ostatnie — konfiguracja (morphé) nasienia męzczyzny⁷⁴, która jednocześnie doznaje pod wieloma względami bardzo wielu zmian, a w końcu zupełnie ginie⁷⁵. Najbliższą doznającą zmiany materią jest nasienie kobiety zawarte w płynie menstrualnym. Tak rozpoczęta zmiana substancjalna musi znaleźć kres (entelécheia) w nowym człowieku. Ten właśnie koniec-cel powstawania jest nieruchomy i nierozciągliwy w sensie bezwzględnym (haplós). Od tego momentu (tò nún) powstały człowiek nie potrzebuje z konieczności niczego, aby być i aby być sobą⁷⁶.

Ponieważ początkiem zmiany jest substancja (ousía) ojca, który jest człowiekiem, więc potomek, także musi być człowiekiem (homoeidés)⁷⁷, gdyż skutek i przyczyna muszą być w tym samym rodzaju⁷⁸, podobnie jak czarne musi zmienić się w białe, a nie w słodkie, chyba że stanie się tak przez przypadek. Przypadek właśnie może być powodem wszelkich wynaturzeń.

Lozofii Arystotelesa, Warszawa 1978, 96 nn.

⁶⁶ Phys., V, 2, 226a 23—b16.

⁶⁷ De Part. Anim., I, 5.

⁶⁸ Por. Duval, s. 577; Happ H., *Hyle, Grund und Allgemeinheit*, Berlin—New York 1971, 85—86, 136—193.

⁶⁹ Phys., II, 3, 5, 7, 8.

⁷⁰ De Part. Anim., II, 1, 641a 27—28.

⁷¹ Met., IX, 2, 1046b 17—21.

⁷² Phys., VII, 1, 242b 25—28; IV, 5, 212b 20—30; De Gen. et Cor., I, 6, 322b 22—24; De Part. Anim., II, 1; De Gen. Anim., I, 22, 730b 5—8.

⁷³ De Gen. Anim., I, 20.

⁷⁴ De Part. Anim., I, 1, 642a 1.

⁷⁵ De Part. Anim., I, 5.

⁷⁶ Por. Tatarkiewicz, 94.

⁷⁷ Met., VII, 9, 1032b 6—14.

Nie wiadomo jednak, skąd bierze się koniec-cel zmian, czyli substancja człowieka, który właśnie powstał. Początek zmiany jest przecież tylko wszczęciem ruchu, który może się nie skończyć. Ponadto koniec-cel ruchu jest zawsze niepodzielny, a więc nie może pochodzić od czegoś przez partycypację (mētēxis), która jest fikcją. Jest on poza tym niezniszczalny, czyli nie podlega powstawaniu i ginieciu, gdyż to, co jest z konieczności nieruchome i nierozciągliwe, nie podlega żadnej zmianie. A jednak idea człowieka jako gatunku poza konkretnym osobnikiem jest absurdem⁷⁹. Nie zostało także wyjaśnione, co jest końcem-celem powstawania do momentu i w momencie rodzenia się nowego organizmu.

Rozpatrzmy inny przykład: lekarz leczy chorego⁸⁰. Lekarz jest początkiem ruchu (hóthen he kinesis), który odbywa się od choroby do zdrowia, jeżeli chory może w ogóle wyzdrowieć⁸¹. Materią zmiany jest to, co wspólne dla zdrowia i choroby, a więc stan zdrowia. Jeżeli końcem-celem leczenia jest zdrowie (tò hū hénéka) lub zdrowy człowiek (tò hō hénéka)⁸², to można zadać pytanie, co kieruje lekarzem, jako koniec-cel ruchu (télos), gdy jeszcze dobry stan zdrowia nie został osiągnięty⁸³. Jest tym medycyna⁸⁴; jeżeli jej zalecenia zostaną zrealizowane (energeia), chory wyzdrowieje⁸⁵.

Co odpowiada sztuce medycznej w procesie powstawania człowieka? Musi to być coś, co jest po prostu (haplōs) końcem-celem, a więc wyłącznie kresem powstawania określonych ciał, a nie końcem-celem jakichkolwiek ich ruchów⁸⁶. Jest to więc nieruchome, nierozciągliwe i niezmiennie oraz jest czymś określonym (tode ti), tak jak wszystkie przedmioty fizyczne. Dzięki niemu właśnie powstaje na przykład człowiek, bo jest ono tym, w czym kończą się wszystkie zmiany i ruchy wszystkich rzeczy fizycznych. Koniec-cel wszelkiej zmiany i ruchu w tym znaczeniu jest również czymś dobrym w najwyższym stopniu, gdyż byt jest lepszy od niebytu⁸⁷. Tak więc byty fizyczne jako substancje (prōtai ousiai) nie potrzebują niczego, aby istnieć, ale jako to, co nie istnieje lub to, co powstaje, potrzebują czegoś, co zakończy tę zmianę⁸⁸.

Każdy przedmiot fizyczny zmierza do tego, co jest mu właściwe (katà phýsin) i mimo przypadkowych pomyłek⁸⁹ musi zawsze osiągnąć koniec-cel zmiany, gdyż w przeciwnym razie wszelkie ruchy i przedmioty fizyczne byłyby tylko możliwe (katà dýnamin ónta), a nigdy określone i dokonane (entelecheia)⁹⁰.

⁷⁹ Met., XII, 10; XIII, 5 i in.

⁸⁰ Por. Siwek, s. 190; Achmanow, 191.

⁸¹ Met., IX, 7.

⁸² Met., XII, 7, 1072b 1.

⁸³ Met., IX, 7, 1049a 5—8.

⁸⁴ Met., IX, 7, 1049a 3.

⁸⁵ Por. De Part. Anim., I, 1.

⁸⁶ De Gen. Anim., II, 6, 742a 1 nn: cel wyprzedza to, co jest dla celu.

⁸⁷ Phys., VII, 7, 260b 12—23; De Caelo, II, 14, 297a 15—16; De Gen. et Cor., II, 10, 336b 27—28 i in. Por. Awicenna, *Księga Wiedzy*, tłumaczył B. Składanek, Warszawa 1974, 116.

⁸⁸ Phys., II, 8, 199a 31 nn; De Gen. Anim., I, 1, 715a 8—9; Met., V, 24, 1023a 34.

⁸⁹ Por. De Gen. Anim., IV, 3, 767b 13.

Aby jednak zaistniało coś określonego w sensie chronologicznym, zmiana w ogóle musi się skończyć. Jej kresem jest wieczny koniec-cel⁹¹. Jeżeli każda postać (eidos) przedmiotu fizycznego jest z natury nieruchoma, a przez przypadek tylko czegoś doznaje, to wieczny koniec-cel jest nieruchomy pod każdym względem. Jest również aktywny w sensie bezwzględnym, bo niczego nie doznaje, a to, co czegoś doznaje, nie jest aktywne. Postać (eidos) czegoś fizycznego jako ruchomego może być tak lub inaczej i jest pod tym jednym względem materialna⁹²: materia jest podmiotem przeciwieństw Tymczasem to, co jest wiecznie końcem celem (estī tō prōton entelécheia)⁹³, jest nieruchome tak, że nie może niczego doznać pod żadnym względem (oudamōs) i jest oddzielone od materii (choristós).

Taki koniec-cel jest przyczyną powstawania w sensie bezwzględnym (kat' ousían) każdego przedmiotu fizycznego jako czegoś innego (en állo hē állo). Wszystko to, co się w nim kończy, istnieje w nim w sposób skończony⁹⁴, bo koniec nie oznacza braku, ale pełnię. Tak więc to, co porusza jako nieruchome w tym sensie (tō prōton kinouñ akineton), jest czymś boskim (theion ti)⁹⁵. A bóg (ho théos) ma w sobie skończony ruch, życie, dobro, szczęście, piękno i prawdę⁹⁶. „Rządy wielu nie są dobre: niech będzie tylko jeden władca”⁹⁷

ZAKOŃCZENIE

Chociaż praca historyka filozofii zależy na początku od dwóch wymienionych we wstępie przyczyn, to jednak pierwsza, zarówno względem badacza jak i badanej doktryny, jest rzeczywistość i ona jest celem w sensie bezwzględnym tak dla filozofa, jak dla historyka filozofii. Można tu sformułować koncepcję historii filozofii wyrażoną w kategorii przyczyny. Badacz jest tym, od którego zaczyna się ruch; materia jest badana doktryna filozoficzna, czyli punkt, z którego spogląda on na rzeczywistość i z którego zaczyna prace; postacią końco-

⁹⁰ Met., IX, 8, 9.

⁹¹ Phys., VIII, 10, 267a 21—b26; Met., XII, 6—10.

⁹² Met., IX, 1, 1046a 23—27; XII, 6, 1072b 4.

⁹³ Met., XII, 5, 1071a 33—36.

⁹⁴ De Gen. et Cor., I, 6, 323a 25—34; II, 11, 338b 5— do końca.

⁹⁵ Met., XII, 5, 1015b 11—14; 9; Protrepticus, *De Philosophia*, Ross D., fr. 11 i 13, *The Works of Aristotle*, Oxford 1924; De Caelo, I, 4, 271a 33; Met., V, 12, 1020a 4; IX, 2, 1046a 14; 3, 1046b 4; 8, 1049b 7; VIII, 6, 1042b 5; *Ethica Nicomachea*, I, 1094a 3, 22; 1097a 21—22, 25; 1096a 8; Por. też św. Tomasz, lib. XII, l. VII a. 2529; l. VIII, a. 2543; S. Th., 18, 3 in.; de Vogel, 162—163; Dhont U., *Aristote et la Métaphysique de la Finitude*, Revue Philosophique de Louvain, 61 (1963), 5—12; Owens R. P., *The Doctrine of Being in Aristotelian Metaphysics*, Toronto 1951, 187 nn; Ross D., *Aristotle's Metaphysics*, Oxford 1924, s. CLIII; Verbeke G., *Thèmes de la Morale aristotélicienne*, Revue Philosophique de Louvain, 61 (1963).

⁹⁶ De Part. Anim., I, 5; Met., XII, 6, 1072b 10—11; 10, 1075a 11—24; Eth. Nic., I, 1097b 1.

⁹⁷ Met., XII, 10, 1076a 5; Por. Homer, *Iliada*, II, 204.

wą jest temat pracy jako wewnętrzny jej koniec ruchu; celem — rzeczywistość jako prawda⁹⁸. Celu nie osiąga się od razu, ale doskonałe znajduje się na końcu⁹⁹.

BIBLIOGRAFIA PRAC CYTOWANYCH

A. Dzieła Arystotelesa

1. Aristotelis *Opera* Edidit Academia Regia Borussica; *Aristoteles Graece* ex recensione Immanueli Bekkeri, Berolini 1831: a. *Categoriae*; b. *De Interpretatione*; c. *Analytica Posteriora*; d. *Physica*; e. *De Caelo*; f. *De Generatione et Corruptione*; g. *Topica*; h. *De Motu Animalium*; i. *De Generatione Animalium*; j. *De Partibus Animalium*; k. *Metaphysica*; l. *Ethica Nicomachea*.
2. D. Ross, *Works of Aristotle*, Oxford 1924.
3. D. Ross, *Aristotle's Metaphysics*, Oxford 1924.
4. G. Colle, *La Métaphysique*, Livres I à IV, Louvain 1912—1931.
5. P. Siwek, *O częściach zwierząt*, Warszawa 1977.
6. J. Tricot, *La Métaphysique*, Paris 1974.

B. Prace na temat Arystotelesa

1. A. Achmanow, *Logika Arystotelesa*, Warszawa 1965.
2. *Alexandri Aphrodisiensis in Aristotelis Metaphysicam Commentaria...*, M. Hayduck ed., Berolini 1891.
3. *Asclepii in Aristotelis Metaphysicorum libros A—Z Commentaria...*, M. Hayduck ed., Berolini 1888.
4. M. van Aubel, *Accident, Catégories, Prédicables dans l'Oeuvre d'Aristote*, *Revue Philosophique de Louvain*, 61 (1963).
5. P. Aubenque, *Problème de l'Être chez Aristote*, Paris 1977.
6. P. Aubenque, *Sur la Notion aristotélicienne d'Aporie*, W: *Aristote et les problèmes de Méthode*, Louvain—Paris 1961.
7. Awicenna, *Księga Wiedzy*, tłumaczył B. Składanek, Warszawa 1974.
8. T. Czeżowski, *Jak powstało zagadnienie przyczynowości. Zarys tego zagadnienia w starożytności*, Wilno 1933.
9. R. Dancy, *On Some of Aristotle's second Thought about Substance: Matter*, *The Philosophical Review*, 3 (1978).
10. U. Dhont, *Aristote et la Métaphysique de la Finitude*, *Revue Philosophique de Louvain*, 61 (1963).
11. R. Duval, *Bulletin de Philosophie: Aristote. Ousia et Hyle*, *Revue des Sciences Philosophiques et Théologiques*, 4 (1978).
12. H. Happ, *Hyle, Grund und Allgemeinheit*, Berlin—New York 1971.
13. S. Mansion, *La première Doctrine de la Substance: la Substance d'Aristote*, *Revue Philosophique de Louvain*, 44 (1946).
14. J. Moreau, *Aristote et la Verité antéprédicative*, W: *Aristote et les Problèmes de Méthode*, Louvain—Paris 1961.
15. R. P. Owens, *Doctrine of Being in the Aristotle's Metaphysics*, Toronto 1951.
16. Platon, *Teajtet*, tłumaczył S. Witwicki, Warszawa 1961.
17. L. M. de Rijk, *The Place of the Categories of Being in Aristotle's Philosophy*, Assen 1952.

⁹⁸ Eth. Nic., VI, 1139a 28—30.

⁹⁹ Protrepticus, Ross, fr. 11.

18. L. Robin, *La Théorie platoniceinne des Idées et dans Nombres d'après Aristote*, Paris 1908.

19. R. Rodier, *Quelques Remarques sur la Conception aristotélicienne de la Substance*, Année Philosophique, 1909.

²⁰. W. Tatarkiewicz, *Układ pojęć w filozofii Arystotelesa*, Warszawa 1978.

21. Sancti Thommae Aquinatis *in Metaphysicam Aristotelis Commentaria*, Taurini 1914.

22. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologiae*, Roma, 1894.

23. G. Verbeke, *Théorie de la Morale aristotélicienne*, Revue Philosophique de Louvain, 61 (1963).

24. C. J. de Vogel, *La Méthode d'Aristote en Métaphysique d'après „Métaphysique” A 1—2*, W: *Aristote et les Problèmes de Méthode*, Paris—Louvain 1961.

MARIUSZ PROKOPOWICZ

ZAGADNIENIE OBECNOŚCI W TEKSTACH PSEUDO-DIONIZEGO AREOPAGITY

Aby zrozumieć, w jakim kontekście zjawia się problematyka obecności u Pseudo-Dionizego Areopagity, trzeba zanalizować zagadnienie Boga i człowieka (głównie ludzkiego poznania) i to z różnych punktów widzenia.

1. BÓG

Dla Pseudo-Dionizego istnienie Boga jest oczywistością i zarazem nieistnienie Boga jest może nawet bardziej oczywiste.

Mamy tu do czynienia ze specyficznym rozumieniem słowa „istnienie” oznaczającego jeden z wielu atrybutów, które przypisujemy różnym bytom; atrybutu treściowego, który kryje w sobie różne sensy, a zatem nasze rozumienia. Dlatego stwierdzenie „istnieje Bóg” ryzykuje niebezpieczeństwem ogarnięcia Go, wyczerpania naszym sensem, naszymi znaczeniami. Wtedy Bóg znaczyłby to, co my znaczymy. Tymczasem On istnieje poza naszym ujęciem istnienia, a zatem nie istnieje, albo lepiej: w Nim nie ma istnienia.

Zagadka ta zostanie wyjaśniona, jeżeli odpowie się na pytanie: co jest przedmiotem badania dla autora traktatu *O imionach Bożych*. Dionizy stwierdza, że nie chce „objasniać, czym jest w swojej substancjalnej naturze dobroć, substancja, życie, mądrość...”, ale będzie objaśniał to, co Bóg stwarza przez atrybuty życia, bytu, inteligencji i inne. Zatem filozoficzną perspektywą jest stwarzanie, bo wszystkie imiona, które przypisujemy Bogu (np. byt), oznaczają właśnie relację stwórczą, a nie Jego w tym, czym On jest, ponieważ są brane ze stworzeń. Stworzenia są skutkami — a jak sądzi — „nie ma doskonałej równości między skutkami i przyczynami”, jest to jedynie odległe podobieństwo. Ostatecznie więc mówiąc o Bogu — „Bóg”, „życie”, „substancja”, pojmujemy przez to łaski, które na nas spływają. Z ostatniego zdania wynika, że Pseudo-Dionizy traktuje zamiennie termin „stwarzać” z terminem „łaska”, a w jeszcze innym miejscu „opatrność” i „wypływ”.